

stoty przekazu językowego w zakresie przedmiotu badań.

Ostatnia część pracy przedstawiająca jeden z najbardziej symbolicznych elementów wyobrażeń o pozaeuropejskiej, oczywiście zepsutej i perwersyjnej kulturze – harem i jego wyobrażenie na użytek władzy, głównie poprzez przedstawienia zawarte w literaturze XVII i XVIII w. Poligamiczne relacje, lenistwo i gnuśność kobiet, wreszcie brak kompetencji pojmowania idei abstrakcyjnych czy nikczemny język, wszystko to składać się miało na obraz Orientu. Znaleźć można tu opisy praktyk seksualnych, będących najprawdopodobniej konsekwencją projekcji własnych pragnień kreatywnych pisarzy, czy powszechną rozpustę, która być może była ich skrywanym pragnieniem.

W książce znaleźć można wiele innych, interesujących i niedostępnych powszechnie, a w każdym razie niebędących szerzej opisanymi, faktów i zjawisk. Wspólnym mianownikiem jest dla nich użyteczność opisywanego instrumentu tożsamościowego, tak istotnego z punktu widzenia technologii władzy. To właśnie kształtowanie tożsamości europejskiej w opozycji do innego jest osią spajającą rozległą problematykę pracy, narzędziem, dzięki któremu udawało się mobilizować Europejczyków do walki na rzecz rozwoju imperium i uzasadniać podbój obcych przestrzeni.

Bardzo ważnym i wartościowym walorem pracy jest szereg kategorii

badawczych opracowanych przez autora bądź będących efektem redefinicji już istniejących. Jest to być może jedna z najbardziej oryginalnych i odkrywczyczych prac poświęconych problematyce orientalnej, jakie zostały opublikowane w mijającym roku. Warto włączyć ją do debaty publicznej, choćby na temat akcesji Turcji do Unii Europejskiej, co być może było również intencją Irvina Cemila Schicka.

► Jarosław Wojtas

Grażyna Charytoniuk-Michiej, *Obzęd dziadów w dokumentach i w cyklu Mickiewicza*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2011, ss. 298 + VIII

W rozpoznawaniu życia kulturowego nośną kwestię stanowi obrzędowość. Współtworzy ona życie kulturalne ludzi zamieszkujących w określonych przestrzeniach terytorialnych. Wśród różnych przejawów obrzędowości związanej z życiem ludzkim istotne jest obchodzenie jej ku czci zmarłych. Obrzędowość ta zajmuje też ważne miejsce w kulturze politycznej, co wiąże się m.in. z upamiętnianiem zasłużonych ludzi nauki, kultury, polityków. W prezentowanej książce przedstawiony jest obrzęd dziadów ukazany w twórczości Adama Mickiewicza. Odnosi się go do kultury polskiej i białoruskiej. Określa

się ludowe i literackie postrzeganie obrzędowości w przestrzeni pogranicza. Jest to nośne wyzwanie poznawcze w sytuacji przewartościowywania kategorii pogranicza i postrzegania go jako przestrzeni łączącej, strony życia kulturowego, co wynika z jego przenikania się i obopólnego wzbogacania się.

W prezentowanej książce wyodrębniono cztery rozdziały: I *Obrzęd dziadów i „Dziady”*, II *Białoruski obrzęd dziadów w literaturze przedmiotu i w relacjach ziem białoruskich*, III *Olimpia Swianiewiczowa i Stanisław Pigoń. Spór o literacki charakter obrzędu*, IV *„Dziady” Mickiewiczowskie a obrzęd ludowy*. Ukazanie tych kwestii poprzedzają *Wprowadzenie* (Mikołaja Sokołowskiego) i *Wstęp*, w którym zarysowano 3 kwestie: 1. *Dziady* literackie – *Dziady* ludowe, 2. *Dziady* pogańskie – *Dziady* chrześcijańskie, 3. *Dziady* regionalne / narodowe – *Dziady* uniwersalne.

We *Wprowadzeniu* wskazuje się, że istnieją przynajmniej trzy powody, dla których warto przeczytać książkę. Pierwszy z nich poświęcono zrekonstruowaniu sporu Olimpii Swianiewiczowej ze Stanisławem Pigionem, toczący się w latach 60. XX w., a odnoszący się do pierwowzoru obrzędu zmarłych przedstawionego przez Adama Mickiewicza. Badacze poszukiwali owego wzorca w kulturze ziem białoruskich. Wskazuje się na występowanie obrzędów radaunicy i dziadów. W sporze istotny jest konflikt światopoglądowy. Olimpia Swianiewiczowa opowiadała się za pluralizmem kulturowym w jego

objaśnianiu, Stanisław Pigoń – poszukiwał śladów „polskości” w tej przestrzeni. Drugi aspekt poznania dotyczy wpływu folkloru białoruskiego na romantyzm. Przekonuje się, że Adam Mickiewicz wprowadził białoruską ideę kultu zmarłych do kultury polskiej, czyniąc z niej fundament mesjanizmu. W centrum uwagi znalazły się kardynalne dla obrzędu umarłych problemy: postaci niezwykłych, ludowych prawd, przede wszystkim zaś prawa pamięci. Trzecia cennaść studium to ukazanie człowieka w sytuacji granicznej, co jest istotne z punktu widzenia rozumienia obrzędowości oraz obrzędowości w teatrze życia (s. 7–8).

We *Wstępie* ukazuje się, że obchody nieustannie przypominają o nieuchronnym końcu bytu – śmierci człowieka i wyznaczają metafizyczną przestrzeń istnienia między tym i „tamnym” światem. Za sprawą obrzędu nie tylko zaciera się granica świata żywych i umarłych, ale dochodzi do wzajemnych kontaktów i oddziaływań. Obrzędowe działania rytualne prowadzą do komunikacji, podczas której za zasługi wobec zmarłych żywi za pomocą znaków otrzymują pouczenie, jak żyć, aby po śmierci zająć godne miejsce w gronie przodków. Również właściwa postawa żywych wobec zmarłych zostaje nagrodzona: dusze mogą im dawać porady czy wskazówki na czas ziemskiej egzystencji. Dziady to ciągła pamięć o tych, którzy odeszli. Cechy te wykorzystał Adam Mickiewicz w swoim cyklu. Stworzony przez niego obraz obrzędu stanowi swoiste *uniwersum*. Postrzega się ludzką egzystencję

przez pryzmat obrzędu. Jest on aktualny bez względu na zmiany zachodzące w świecie.

Wskazuje się, że w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w. wśród elit Europy nastąpiło zainteresowanie ludem i kulturą ludową. Kultura ludowa stanowiła podstawę romantycznego nacjonalizmu i historyzmu. Zauważa się, że jednym z pierwszych autorów, którzy wprowadzili ludowość do literatury polskiej był Adam Mickiewicz.

Zapoczątkował to wydaniem dwóch tomów *Poezji* (t. 1 *Ballady i romanse*, t. 2 *Grażyna* oraz *II i IV część Dziadów*). Zainteresowanie Mickiewicza folklorem zwykło się identyfikować z jego wnikliwością obserwacji, w tym zwłaszcza Nowogródzyczyny w latach młodości. Uznawano, że „żywa tradycja” była źródłem jego wiedzy ludoznawczej. Odwoływano się do jego wypowiedzi, korespondencji, np. w 1830 r. w liście do Ignacego Domeyki pisał „Dziś uroczystość Dziadów była we wsi Zapolu” (s. 20).

W objaśnianiu zainteresowania obrzędem dziadów, zauważa się, że w obrzędzie literackim najważniejsza była wiara we wzajemne relacje świata żywych i umarłych, a przede wszystkim wpływu świata nadziemskiego na ludzkie losy. W przestrzeni tej był zawarty nie tylko element ludowy, ale i myśl samego poety. Podkreślano, że poeta nie dążył do odtwarzania ludowej uroczystości, a wykorzystywał uroczystość dziadów do uwydatnienia relacji człowieka i świata pozaziemskiego, widzia-

nych w perspektywie romantycznej. Wskazuje się, że literaturoznawcy w interpretacjach twórczości odwołując się do materiałów etnograficznych, w tym do autopsji, przekonują, że dziady są obchodzone przez ludność niegdyś uniczką, przymusowo nawróconą na prawosławie (s. 31). Aczkolwiek zauważa się w obrzędzie elementy pogańskie i chrześcijańskie. Pogański był obraz obrzędu – jego przebieg, mocny, pełen tajemnic nastrój; chrześcijańskie w pogańskim obrzędzie były „wyroki niebieskie”, przestrogi przekazane podczas uroczystości żywym. Ujawniało się przesłanie, że życie doczesne jest polem zasługi, a życie wieczne zapłatą za dobre lub złe życie; przeznaczeniem człowieka jest praca, że bez trudów i wysiłku nie ma zasług i nie ma prawdziwego szczęścia, i że człowiek jest sprawcą własnego losu (s. 34–35).

Zauważa się też w interpretacjach, że obrzęd wskazuje na wiarę w „umarłych obcowanie”. W obrazie literackim cierpiącą w czyszceniu duszą była dusza narodu. W noc święta dziadów dusza umarłego państwa polskiego pod wieloma postaciami próbowała nawiązać kontakt z żywymi.

Przypomina się, że w kulturze tradycyjnej było wiele dni poświęconych pamięci zmarłych. Na wiosnę był to obrzęd radaunicy, pisano o nim m.in.: „Na Rawnicach wiejskich duchy zmarłych się wspomina, ale i ich nie przywołuje, by z nimi rozmawiać”.

Literaturoznawcy przyjmują, że „goście zaświatowi” uczestniczący w obrzędzie zostali stworzeni przez wyobraźnię

Mickiewicza. Inspiracją stały się opowieści i pieśni ludu; Księdza zastąpił Guślarz (s. 36). Obrzęd w swym rzeczywistym przedstawieniu okazał się nie najważniejszą sprawą. Istotne stały się relacje z zaświatami, ich wyobrażenie, próby nawiązywania z nimi kontaktów. Zinstytucjonalizowana postać okazuje się nieskuteczna, bezsilna w zetknięciu z jednostkową wrażliwością przekraczającą granice poznania i uczucia. W ujęciu literackim ks. Piotr podejmuje misję pośredniczenia między światem widzialnym i niewidzialnym. Historia jest nie tylko tym, co się zdarzyło, ale i tym, co się ma zdarzyć (s. 42).

W interpretacjach literaturoznawczych wskazuje się, że elementy obrzędowe w twórczości Adama Mickiewicza mają charakter uniwersalny. Pamięć o zmarłych świętowali starożytni Grecy i Rzymianie. Współcześnie obrzęd istnieje jako element archaiczny w wielu krajach; jest jednym z najważniejszych świąt religijnych w cyklu kalendarzowym. Zauważa się, że występowanie tego zwyczaju w różnych kulturach świadczy o potrzebie obcowania ze światem zmarłych i jest cechą uniwersalną natury ludzkiej.

Zauważa się, że obrzęd dziadów w kulturze polskiej jest postrzegany przez pryzmat literacki; jest on istotny w białoruskiej kulturze narodowej; jest on ciągle kultywowany; funkcjonował on i funkcjonuje na Nowogródczyźnie. Dla Białorusinów dziady pełnią również funkcję symboliczną, związaną z ruchem odrodzenia narodowego.

Charakteryzując obrzęd w kulturze polskiej i białoruskiej, wskazuje się, że jest on jednym z najważniejszych świąt ludowych Białorusinów; przez idee romantyczne stał się on częścią polskiej kultury narodowej. Dziady dla Polaków i Białorusinów przekształciły się w symbol odrodzenia narodowego; jest to obrzęd o przedchrześcijańskich korzeniach, poświęcony pamięci dziadów, czyli przodków.

Wskazuje się, że warunki kulturowe i geograficzne, w których kształtowała się młodzięcza postawa twórcza Mickiewicza, wywoływały niejednokrotnie polemikę co do jego przynależności kulturowej. Obok związków z polskością wskazuje się na powiązania białoruskie i litewskie (s. 56). Uznaje się rzeczywistość, że urodził się, wychował i kształcił na ziemiach białoruskich (obecna Białoruś).

Przestrzeń ta położona między Wschodem i Zachodem nie tylko tworząco rozwijała w procesie dziejowym tradycje kultury bizantyjskiej i łacińskiej, stylem z kulturami bałtyckim oraz z muzułmańską i hebrajską, ale też obfitą garścią i z nawiązką przekazała je najbliższym sąsiadom: Litwinom, Polakom, Ukraińcom i Rosjanom. Przechodziły tam swoiste metamorfozy, tworząc na innej podstawie nowe wartości, tak ukształtowane terytorium obecnie nazywa się pograniczem (s. 57).

Pojęcie „pogranicze” jest rozumiane wieloznacznie. Odnoszone jest do przestrzeni terytorialnej, kulturowej, społecznej, psychologicznej. W obja-

śnieniach literaturoznawczych zawartych w twórczości Adama Mickiewicza wskazuje się, że pierwszoplanowymi pozostają doświadczenia pogranicza kultur świadczące o zakorzenieniu się poety w ziemi jego dzieciństwa, jej historii i tradycji, która uczy go wszystkiego i daje mu niezwykłą jasność widzenia i oceny współczesności. Jego genialność wynika z usytuowania się na granicach kultur (s. 59). Poeta był wychowywany w atmosferze wielokulturowości i wieloreligijności nie tylko chrześcijańskiej, ale reliktyw z czasów pogańskich. Poza obrzędowością kościołów i cerkwi, kaplic klasztornych i dworskich istniała równoległa wiara w czary, guślarzy i wieszczkarzy. Nowogródzczyzna Mickiewicza jako ziemia pogranicza zachowywała elementy kultury tradycyjnej, z jej obrzędami i wierzeniami.

Literacki opis dziadów przez Mickiewicza stał się uznawany za rzeczysty. Postrzegano, że w zaduszny dzień albo święto idą na mogiłki, składają się na war piwa, a kobiety noszą ryby pieczone i warzone, lub inne potrawy; w czasie uczt kadzą mąkę zbożem, solą i kadzidłem. Obrzęd zaduszny zwany duchami, z przywoływaniem duchów, z przeznaczoną dla nich ucztą obrzędową znany był w całej przestrzeni pogranicza (s. 62).

Przypomina się, że po przełomowym 1989 r. pewnym przewartościowaniom uległo znaczenie patriotyzmu. Ogłoszony został zmierzch paradygmatu romantycznego, a w tym kulturę ludową zaczęto sprowadzać do wymia-

ru muzealnego folkloru; w antropologii kultury wskazuje się, że kultura ludowa w swej tradycyjnej formie nie będzie istniała (s. 65).

Wskazuje się, że na Białorusi dziady stanowią nieodłączną część kultury tradycyjnej; jest to obrzęd poświęcany pamięci przodków. Dziadami określa się też przodków i dni, kiedy odbywają się dziady. Uroczystości towarzyszy wiara, że dusze zmarłych zjedną na ziemię, by przekonać się, że się o nich pamięta i szanuje się ich ziemską spuściznę. Jest to dzień szczególny, ponieważ wymaga od żyjących właściwego zachowania (s. 70). Współcześnie z oficjalnym kalendarzem na Białorusi 2 listopada, który przypada około tradycyjnego święta dziadów, nie nazywa się dziadami, lecz dniem pamięci i zalicza do świąt religijnych. Obchody te mają wciąż istotne znaczenie na Nowogródzczyźnie. W okresie budowy tzw. komunizmu zabroniono obchodzenia dziadów, jednak odbywały się one pomimo zakazów, choć głównie w formie uroczystości rodzinnych. Obecnie, kiedy czynne są cerkwie i kościoły, dziady znów funkcjonują jako święto ludowe, wpisane w rodzinną tradycję pogańsko-chrześcijańską.

Prezentując obrzęd dziadów w literaturze przedmiotu oraz w relacjach mieszkańców ziem białoruskich zauważa się, że od najdawniejszych czasów w różnych kulturach przywiązywano dużą wagę do kultu zmarłych. Wierzono we wszechobecność dusz zmarłych przodków, a kontakt między tym i „tamnym” światem miały zapew-

niać zachowania rytualne. Obrzędy ku czci zmarłych wiązały się ze specjalnie przygotowaną ucztą, podczas której przywoływano duchy, ponieważ zgodnie z wiarą ludu powinni w nich uczestniczyć goście z „tamtego” świata.

Zauważa się, że w piśmiennictwie rosyjskim XIX w. dziady były określane jako zwyczaj białoruski, wywodzący się z czasów przedchrześcijańskich, poświęcany pamięci zmarłych. Z opisów etnograficznych wynika, że dniom obrzędu towarzyszyło solidne sprzątnięcie i przygotowywanie potraw. Współcześnie obserwuje się zróżnicowanie przestrzenne w obchodach święta, np. w obwodzie brzeskim odbywają się kilka razy w roku, przy czym w piątek zawsze świętuje się dziady postne, a dnia następnego, w sobotę – już niepostne baby (s. 92). We wschodniej Białostocczyźnie używa się przede wszystkim cerkiewnego terminu *rodzicielskije suboty*. Są jednak miejscowości, gdzie obok tego terminu dla określenia dni poświęconych pamięci zmarłych stosuje się dziady lub dzieady.

W świadomości społecznej na Białorusi, dziady kojarzą się z dniami poświęconymi pamięci zmarłych. Niemała jednak społeczność ich nie świętuje (s. 95). Zgodnie z tradycją dziady trwały 3 tygodnie, od dnia św. Dymitra (19 października) do 9 listopada (s. 96). Odróżniając dziady od radaunicy, wskazuje się podczas dziadów dusze zmarłych przychodzą na uroczystość do „domów żywych”, a na radaunicę żywi przygotowują ucztę dla zmarłych na cmentarzu.

Sama uroczystość dziadów polega na wieczerzy w domu, w której uczestniczy najbliższa rodzina. Obrzęd poprzedzają staranne przygotowania. Robi się porządki we wszystkich budynkach gospodarczych, nadaje odświętny wygląd mieszkaniu, czyści się drzwi, okna, drewniany sprzęt gospodarczy. Naczynia należy dokładnie wyszorować, aby nie było śladów z poprzednich posiłków. Ważnym elementem wieczerzy są potrawy, których liczba zależy od zamożności gospodarza. Przyrządza się mięso z własnej hodowli, uboju dokonuje się specjalnie z myślą o obrzędzie, na dowód, że niczego nie żałuje się zmarłym. Specjalnie na tę uroczystość przygotowuje się głowę domowego zwierzęcia, która stoi na stole obok innych potraw (s. 100).

Radaunica jest obecnie świętem cerkiewnym obchodzonym przez prawosławnych mieszkańców Białorusi i Białostocczyzny. Przypada ono zawsze po Wielkanocy. W odróżnieniu od dziadów podczas radaunicy panuje radosny nastrój.

Nastrój i specyfika uroczystości poświęconych pamięci zmarłych przodków ściśle wiąże się z cyklem natury, a co za tym idzie – z okresem wegetacyjnym. Jesienią z końcem prac w gospodarstwie, przychodzi czas na refleksję. Jest to czas dzielenia się dobrami, jakie dała natura dzięki wstawiennictwu dusz przodków.

W rozdziale trzecim ukazuje się różne interpretacje badaczy twórczości Adama Mickiewicza i obrzędu

dziadów, tj. Olimpii Swianiewiczowej (1902–1974) i Stanisława Pigonia (1885–1968). Badacze ci prowadzili w latach 1965–1968 korespondencję dotyczącą pojmowania intelektualnego dziadów. Olimpia Swianiewicz dowodziła, że Adam Mickiewicz nie ukazał „Radaunicy”, a jednocześnie dziady, stary obrząd pogański oznaczający obcowanie ze zmarłymi (s.140).

Wskazując na Dziady Mickiewiczowskie, przypomniano, że część pierwszą odczytywano jako „rzecz zbytęzną”, drugą jako – ludową (obrzęd), trzecią jako patriotyzm, czwartą – miłość. Taki kształt dzieła zaczęto traktować jako samodzielne poematy dramatyczne (s. 141).

Odnosząc się do różnych zjawisk życia ludzkiego zwraca się uwagę na sen, wskazuje się, że „sen jest stanem zarezerwowanym dla kontaktów pozaziemskich”. Pojawienie się zmarłego we śnie oznaczało przyjście duszy. Najczęściej dusza we śnie przychodzi z konkretną sprawą (prośbą lub informacją zawierającą ostrzeżenie lub przepowiednie. Zmarli śnią się, gdy czegoś potrzebują lub czegoś sobie życzą. W czasie obrzędu dziadów zaciera się ogromna więź między światem racjonalnym i światem irracjonalnym (s. 219).

W *Zakończeniu* wskazuje się, że dziady to uroczystość, która stale przypomina o nieuchronnym końcu ludzkiej egzystencji – śmierci człowieka. Obrzęd pod wpływem zmieniającej się sytuacji religijnej i politycznej ule-

ga transformacji. Był on inspiracją dla Adama Mickiewicza; był znakiem pamięci o rodzie, rodzinie i bohaterach.

Wykład zawarty w prezentowanej książce wzbogaca starannie zaprezentowana *bibliografia* oraz *aneks*, w którym przedstawia się, m.in. rozmowy zarejestrowane podczas badań terenowych.

Prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę czytelniczą, zwłaszcza ze względu na:

1. Ukazanie istoty dziadów jako zjawiska kulturowego w przestrzeni Kresów Wschodnich;
2. Przedstawienie charakterystyki kulturowej Kresów Wschodnich;
3. Ukazanie Adama Mickiewicza jako znawcy i piewcy tej przestrzeni;
4. Ukazanie różnych interpretacji zjawisk życia kulturowego;
5. Ukazanie sfery pogranicza kulturowego między myśleniem racjonalnym a sferą tabu (zjawiskami nadprzyrodzonymi) w życiu ludzkim.

► Andrzej Chodubski